

Parę uwag z konferencji ETUCE¹ w Budapeszcie i o innych sprawach z nią związanych

Wróciłem w czwartek wieczorem z Konferencji Europejskiej Education International w Budapeszcie, która jest organizowana cyklicznie, co cztery lata. Najważniejszymi zadaniami tej konferencji, tak jak kongresu każdej organizacji, były:

- przyjęcie sprawozdania merytorycznego i finansowego z poprzedniej kadencji,
- wybór władz na kadencję 2012-2016
- przyjęcie programu na następną kadencję,
- przyjęcie budżetu.

Wszystko poszło bardzo sprawnie. Konferencja, zamiast trwać do środy 28 listopada do lunchu, zakończyła się już we wtorek 27 listopada wieczorem. Duża w tym zasługa prowadzącego obrady i procedury wyborczej, zgodnie z którą nie głosuje się jeśli liczba kandydatów jest równa liczbie miejsc, a uznaje się wybór za dokonany. Zresztą jeden z moich kolegów ze Szwecji wytłumaczył mi to kiedyś w sposób bardzo przekonujący. Jeśli komuś nie odpowiada zgłoszony kandydat to powinien zaproponować innego. Ktoś przecież musi organizacją kierować.

Monika Kończyk z SKOIW NSZZ „Solidarność” nie została ponownie wybrana jedną z wiceprzewodniczących. Jak się okazało nie miała żadnych szans. Będzie jednak członkiem Komitetu ETUCE na miejscu krajowym, bo kandydatka ZNP Dorota Obidniak wprawdzie w swoich mailach przed konferencją prosiła o poparcie wszystkich delegatów, ale zapomniała zgłosić swoją kandydaturę komisji wyborczej. Gdy się zorientowała, czas minął i było po sprawie. Jednym z wiceprzewodniczących został natomiast wybrany Andreas Keller (GEW, Niemcy), z którym wspólnie organizujemy cykliczne seminaria KSN-GEW.

Poza sprawami formalnymi przedstawiono konferencji do uchwalenia projekty różnych uchwał przygotowane zarówno przez władze ETUCE, jak i niektóre organizacje członkowskie. Nas, czyli szkolnictwo wyższe i badania, dotyczyła rezolucja zatytułowana „Zwalczanie kryzysu istotnym wkładem szkolnictwa wyższego i badań” Jej opracowaniem zajęła się organizacja związkowa SNESUP-FSU z Francji, w imieniu której głównym jej autorem był Marc Delepouve. Współpracowali z nim:

- Karin Åmossa (SULF, Szwecja),
- Jens vra Jensen – przewodniczący (HERSC², Dania),
- Riku Matilainen (FUURT, Finlandia),
- Alesandro Alienzo (FLC-CGIL, Włochy).

Istotny był też wkład KSN, który przekazał szereg poprawek do wstępnego tekstu rezolucji. **W JEJ OSTATECZNYM KSZTAŁCIE PRZEKAZANYM DO BRUKSELI ZOSTAŁY UWZGLĘDNIONE WSZYSTKIE ZGŁOSZONE PRZEZ NAS POPRAWKI**, za wyjątkiem jednej, zgodnie z którą domagaliśmy się usunięcia

¹ European Trade Union Committee for Education – Europejski Komitet Związków Zawodowych dla Edukacji

² Higher Education and Research Standing Committee – Stały Komitet Szkolnictwa Wyższego i Badań

naszym zdaniem bardzo kontrowersyjnego zdania, którego autorem był Alessandro Arienzo z Włoch, a mianowicie:

„Ocena osiągnięć szkół wyższych i instytutów badawczych powinna uwzględniać ich sukces we wprowadzaniu w życie zasady niedyskryminacji”

W związku z tym na życzenie Prezydium KSN wysłałem poprawkę nalegając na usunięcie tego spornego zdania. Nasza poprawka nie uzyskała jednak pozytywnej opinii, ani ze strony Sekretariatu ETUCE, ani Prezydium ETUCE, co oznaczało, że nie mielibyśmy szans przekonać delegatów w trakcie obrad plenarnych. Do tej rezolucji były zaproponowane także inne poprawki, w tym jedna lub dwie po przeredagowaniu zostały pozytywnie zaopiniowane, a pozostałe negatywnie, ale wszystkie miały charakter raczej bardziej redakcyjny niż merytoryczny. Konferencję w godzinach przedpołudniowych 26 listopada poprzedziło, jak zwykle, spotkanie delegatów reprezentujących szkolnictwo wyższe, które jest nazywane Klubem Szkolnictwa Wyższego. Była tam ciekawa dyskusja na temat spraw dotyczących szkolnictwa wyższego i mimo, że dyskutowanie rezolucji nie było przewidziane w programie obrad Klubu, podniosłem sprawę kontrowersyjnego zdania stanowczo domagając się jego usunięcia. To żądanie chyba przekonująco uzasadniłem. Odniosłem, bowiem, wrażenie, że to uzasadnienie dotarło do świadomości większości delegatów, ale zabrał głos tylko jeden z nich (z Francji), którego nieco łagodniejsza propozycja była dla mnie również nie do zaakceptowania. Ostatecznie Klub poprosił zespół, który opracował rezolucję, o uzgodnienie ze mną kompromisowego tekstu. W wyniku dyskusji zamiast spornego zdania wypracowaliśmy następujące:

Uwaga szkół wyższych i instytutów badawczych powinna się koncentrować na wprowadzeniu w życie zasady równości płci.

To zdanie mówi tylko tyle, że w temacie płci uczelnie powinny skoncentrować swoją uwagę na równości płci, a równość płci oznacza niedyskryminowanie żadnej, czyli jednakowe traktowanie mężczyzn i kobiety.

Nie mając czasu na szersze wyjaśnienia, po przyjęciu rezolucji (została przyjęta jednomyślnie) przesłałem informację o nowej treści spornego zdania, ale wyłącznie członkom Prezydium, czyli osobom, które znały poprzednie zdanie oraz, co najważniejsze, znały kontekst, w którym to zdanie się znalazło w rezolucji. Bowiem czytanie i analizowanie poprawek do tekstu z pominięciem kontekstu nie ma żadnego sensu. Jeśli mimo wszystko ktoś tak czyni to postępuje nieuczciwie, a treść rezolucji nie ma tu dla niego żadnego znaczenia. Łatwo sobie wyobrazić moje zdziwienie, gdy zobaczyłem swój mail z komentarzem Marka Gutowskiego wysłany wszystkim członkom Rady KSN, czyli osobom, które nie miały żadnego pojęcia o treści tej rezolucji. Po powrocie z Budapesztu dowiedziałem się, że to przewodniczący KSN Edward Malec, bez konsultacji ze mną, wydał polecenie Biuru KSN wysłania do wszystkich członków Rady przesłanej przeze mnie informacji i zaznaczył, że musi jej koniecznie towarzyszyć komentarz Marka Gutowskiego. Czy domyślacie się, dlaczego to uczynił?

Wracając do komentarza, Marka Gutowskiego uważam go za niepoważny, ponieważ z rzeczywistą treścią rezolucji ma niewiele wspólnego. Postanowiłem go jednak niżej przytoczyć, ale w kontekście treści całego punktu 6. rezolucji zatytułowanego „Gender” (Płeć), do którego odnosi się sporne zdanie.

Najpierw jednak kontekst, a potem komentarz:

Punkt 6. rezolucji „Płeć”

*Kobiety są w niedostatecznym stopniu reprezentowane na wyższych stanowiskach naukowych i administracyjnych. Domagamy się wprowadzenia zachęt w celu zwiększenia udziału kobiet na wszystkich etapach kariery zawodowej, szczególnie w odniesieniu do powoływania na stanowiska profesorskie i menedżerskie. Aby wypełnić lukę w traktowaniu płci, konieczny jest cały system usług społecznych, zapewniający ochronę, prawa i usługi społeczne wszystkim pracownikom, kobietom i mężczyznom, ze szczególnym uwzględnieniem praw rodzicielskich i jak stwierdzono w Europejskiej Karcie dla Naukowców, warunki pracy muszą "umożliwić zarówno kobietom, jak i mężczyznom, pogodzenie życia rodzinnego i zawodowego, posiadanie dzieci i rozwój kariery zawodowej". **Uwaga szkół wyższych i instytutów badawczych powinna się koncentrować na wprowadzeniu w życie zasady równości płci.***

Komentarz Marka:

„Fantastyczny kompromis, hurra!

Teraz wreszcie wiemy na czym ma się ogniskować wykształcenie wyższe. Won z historią, technologią i innymi podobnymi głupotami bezsensownie i bezproduktywnie obciążającymi umysł "nowego człowieka"! Tylko po kiego ta cała reszta Rezolucji? Dlaczego nie ma w niej postulatu natychmiastowego i obowiązkowego zrównania kompletu chromosomów żeńskich z męskimi? To doprawdy karygodne niedopatrzenie.

Marek Gutowski”

Swoją drogą Marek musi chyba czuć wielką awersję do kobiet, o co go dotychczas nie podejrzewałem.

W załączeniu rezolucja w moim tłumaczeniu na j. polski, jak i w oryginale.

Ryszard Mosakowski